



Sygn. akt II CSK 140/07

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 lipca 2007 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Teresa Bielska-Sobkowicz
(przewodniczący, sprawozdawca)
SSN Barbara Myszka
SSN Kazimierz Zawada

w sprawie z powództwa RL
przeciwko "N." Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością,
o zapłatę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 5 lipca 2007 r.,
skargi kasacyjnej strony pozwanej
od wyroku Sądu Apelacyjnego
z dnia 24 maja 2006 r., sygn. akt [...],

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę do ponownego
rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu, pozostawiając temu Sądowi
rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 14 lipca 2005 r. Sąd Okręgowy w S. zasądził od pozwanej N. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością na rzecz powoda RL. kwotę 68 400 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 25 lipca 2001 r. oraz zwrot kosztów procesu.

Na skutek apelacji pozwanego i zażalenia powoda wyrokiem z dnia 24 maja 2006 r. Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że podwyższył zasądzoną w punkcie drugim na rzecz powoda kwotę kosztów procesu, oddalając zażalenie powoda w pozostałej części, oddalił apelację pozwanego oraz zasądził od pozwanego na rzecz powoda zwrot kosztów postępowania apelacyjnego.

U podstaw tego rozstrzygnięcia legły następujące ustalenia faktyczne i ich ocena prawna:

Dnia 25 lipca 2000 r. powód RL. kupił u pozwanego nowy samochód marki ford focus ambiente combi 1.8 LYNX TDI o szczegółowo określonych cechach silnika i nadwozia, za cenę 68 400 zł.

W pierwszym roku od daty zakupu powód zgłosił pozwanemu szereg usterek wymienionych w piśmie z dnia 11 maja 2001 r., które obejmowały wycieki oleju w układzie doładowania powietrza, szarpanie i stuki w czasie zmiany biegów i jazdy, ciężko i nieprecyzyjnie działający układ zmiany biegów, trudny start silnika zimnego, zbyt głośno i twardo pracujący silnik, za duże zużycie paliwa, stuki w czasie obracania koła kierowniczego oraz stuki w czasie ruszania.

W dniu 6 lipca 2001 r. pozwany dokonał naprawy reklamacyjnej. Z kopii zlecenia wynikało, że zlecono zlokalizowanie i usunięcie wycieków oleju, natomiast z raportu zawartego w tym zleceniu wynika, że w wyniku naprawy wymieniono w pojeździe przekładnię kierowniczą, co było uzasadnione jej nieszczelnością, a następnie ustawiono zbieżność.

Pismem z tego samego dnia pozwany zawiadomił powoda, iż w wyniku przeglądu nie stwierdzono niewłaściwości w pracy skrzyni biegów i układu jezdnego, jednocześnie oddalając reklamację powoda jako niezasadną w zakresie usterek innych, niż usunięte w wyniku wspomnianej naprawy.

W dniu 9 lipca 2001 r. powód zlecił wykonanie oceny stanu technicznego przez uprawnionego rzeczoznawcę, który stwierdził, że w czasie jazdy występowało wyczuwalne szarpnięcie silnika w czasie rozpędzania samochodu, a po zmniejszeniu i ponownym zwiększeniu obrotów gwałtowne szarpnięcia. Nadto stwierdzono nienaturalnie głośną pracę silnika na biegu jałowym; przy zwiększaniu obrotów na postoju szarpanie silnikiem w zakresie do 1 200 obrotów na minutę, które później ustępowało; metaliczne odgłosy z silnika przez pierwsze 3-4 sekundy po włączeniu silnika; widoczne zaolejenia na przewodach powietrza chłodnicy intercoolera. W ocenie rzeczoznawcy powyższe usterki nie zostały spowodowane przez niewłaściwą eksploatację pojazdu.

Pismem z dnia 9 lipca 2001 r. powód odstąpił od umowy zakupu samochodu oraz oświadczył, że korzysta z prawa zatrzymania do czasu zwrotu ceny, w uzasadnieniu podając, że w wyniku naprawy reklamacyjnej z dnia 6 lipca 2001 r. pozwany nie usunął wszystkich zgłoszonych nieprawidłowości i odmówił usunięcia części usterek jako nie istniejących. W załączeniu powód przedstawił wspomnianą wyżej kopię oceny technicznej pojazdu.

W dniu 10 lipca 2001 r. powód zlecił innemu rzeczoznawcy wykonanie następnej opinii technicznej, w wyniku której uzyskał zasadnicze potwierdzenie wcześniejszych ustaleń.

Z przeprowadzonych przez Sąd pierwszej instancji dowodów z opinii biegłych ogólnie wynika, że w samochodzie powoda występowały wady. Pomiędzy poszczególnymi opiniami zaistniały wprawdzie różnice, co do zakresu wad oraz oceny czy mają one charakter istotny. Dokonując jednak oceny powyższych dowodów, Sąd pierwszej instancji stwierdził, że nie budzi wątpliwości ani fakt, że wady w ogóle w pojeździe występowały, ani to, że pozwany mimo żądania powoda nie usunął wszystkich wskazywanych wad.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny podzielając i przyjmując za własne wszystkie ustalenia poczynione przez Sąd pierwszej instancji uznał, iż były spełnione ustawowe przesłanki do odstąpienia od umowy sprzedaży na podstawie art. 560 § 1 i 2 k.c. oraz art. 556 § 1 k.c. Odnosząc się do zarzutu potrącenia wierzytelności powoda z wierzytelnością pozwanego z tytułu wynagrodzenia

za korzystanie z samochodu za okres od dnia 25 lipca 2001 r. do chwili obecnej, zgłoszonego przez stronę pozwaną w postępowaniu apelacyjnym, Sąd drugiej instancji stwierdził, że zgłoszenie takiego zarzutu podlega rygorom zastrzeżonym dla powództwa, a więc obliuguje pozwanego zarówno do precyzyjnego określenia żądania, jak i do przytoczenia okoliczności faktycznych, uzasadniających żądanie oraz wskazania dowodów na ich poparcie. Złożenie przez profesjonalnego pełnomocnika pozwanego oświadczenia o potrąceniu wierzytelności w wysokości „przynajmniej równej roszczeniu powoda”, liczonej według cen wypożyczenia takiego typu samochodu w wypożyczalni „A.”, zdaniem Sądu Apelacyjnego nie może być uznane za prawidłowo sformułowane i skuteczne.

Wątpliwości wzbudza przy tym fakt, że pozwany formułuje tego rodzaju żądanie jako sprzedawca pojazdu, a nie przedsiębiorca trudniący się zawodowo wynajmem samochodów. Generalnie w wypadku odstąpienia od umowy sprzedaży w związku z wadą fizyczną kupujący nie jest, zdaniem Sądu drugiej instancji, obowiązany do wynagrodzenia sprzedawcy normalnego zużycia rzeczy, które nastąpiło – przy prawidłowym jej używaniu – do czasu odstąpienia od umowy. Obowiązek taki istnieje natomiast w sytuacji, gdy zmniejszenie wartości (użyteczności) rzeczy było następstwem korzystania z rzeczy po złożeniu oświadczenia o odstąpieniu. Szkoda więc wyrażałaby się w zmniejszeniu wartości pojazdu, jaki nastąpił od chwili odstąpienia od umowy, jednakże takie zarzuty nie zostały przez pozwanego sformułowane, ani tym bardziej dowiedzione.

Za częściowo uzasadnione uznał Sąd Apelacyjny tylko zażalenie powoda w przedmiocie kosztów procesu, albowiem Sąd pierwszej instancji – co sam przyznał w uzasadnieniu – błędnie pominął zasądzenie na rzecz powoda części tych kosztów. Przyznanie ich ponad kwotę 8 772,80 zł nie było jednak uzasadnione w świetle stopnia skomplikowania sprawy oraz uzasadnionego nakładu pracy pełnomocnika procesowego strony powodowej.

Skargę kasacyjną strona pozwana oparła na obu podstawach z art. 398³ § 1 k.p.c., w ramach pierwszej podstawy zarzucając zaskarżonemu wyrokowi naruszenie prawa materialnego poprzez: 1) błędną wykładnię art. 499 k.c. w zw. z art. 498 § 1 i 2 k.c. na skutek przyjęcia, że do dokonania potrącenia

wierzytelności nie jest wystarczające złożenie oświadczenia o potrąceniu, obejmujące określenie wysokości wierzytelności przedstawianej do potrącenia jako kwoty odpowiadającej „co najmniej” wysokości wierzytelności wzajemnej, z którą ma nastąpić potrącenie, jeżeli z treści oświadczenia wynika sposób, w jaki następuje obliczenie wysokości wierzytelności przedstawionej do potrącenia; 2) błędną wykładnię art. 560 § 2 k.c. w zw. z art. 494 k.c. i art. 224-230 k.c. na skutek przyjęcia, że odstąpienie od umowy sprzedaży z powodu wady rzeczy skutkuje jedynie obustronnym obowiązkiem zwrotu otrzymanych świadczeń według przepisów o odstąpieniu od umów wzajemnych, zaś obowiązkiem kupującego jest jedynie uiszczenie wynagrodzenia za zmniejszenie wartości rzeczy, które jest następstwem korzystania z rzeczy, nie istnieje natomiast obowiązek wynagrodzenia właściciela rzeczy za korzystanie z niej; 3) błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie „art. 494 k.p.c. w zw. z art. 361 § 2 k.p.c.” poprzez interpretację przepisów w sposób, który pozwala na przyjęcie, że roszczenia wynikłe z nie wykonania obowiązku zwrotu rzeczy po odstąpieniu od umowy nie dotyczą zapłaty właścicielowi wynagrodzenia za używanie rzeczy, a nawet gdyby obowiązek zapłaty za używanie rzeczy istniał, to o wynagrodzeniu tym nie decyduje obiektywne kryterium – w postaci układu cen rynkowych – lecz rzeczywiste straty właściciela i rzeczywiste korzyści odniesione przez posiadacza.

Nadto w skardze kasacyjnej podniesiono zarzut naruszenia przepisów postępowania, w postaci art. 382 k.p.c., poprzez wydanie rozstrzygnięcia przy uwzględnieniu materiału dowodowego zgromadzonego w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji z pominięciem zarzutu potrącenia i dowodów uzasadniających ten zarzut, przedstawionych w postępowaniu apelacyjnym.

Wskazując na powyższe podstawy zaskarżenia oraz ich uzasadnienie, skarżący wnosił o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu, a także o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego. Ewentualnie, na wypadek nieuwzględnienia podstawy naruszenia przepisów postępowania, skarżący wnosił o uchylenie zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa oraz o zasądzenie na rzecz powoda

zwrotu kosztów procesu za pierwszą i drugą instancję oraz za postępowanie kasacyjne.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną, powód wnosił o jej oddalenie oraz o zasądzenie na swoją rzecz kosztów postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności należy rozpoznać zarzuty podniesione przez skarżącą w ramach podstawy kasacyjnej naruszenia przepisów postępowania, albowiem dopiero weryfikacja czynności sądu w toku postępowania warunkuje celowość dokonywania oceny, czy nie zostały popełnione przez Sąd drugiej instancji błędy w orzekaniu, polegające na błędnej wykładni lub niewłaściwym zastosowaniu prawa materialnego.

Wstępnie należy zaznaczyć, że w obecnym stanie prawnym Sąd Najwyższy nie jest ani uprawniony, ani zobowiązany do badania prawidłowości ustalenia podstawy faktycznej sprawy przedstawionej ze skargą kasacyjną, zaś stan faktyczny ustalony przez sądy meriti jest w postępowaniu kasacyjnym bezwzględnie wiążący (art. 398³ § 3 k.p.c. w zw. z art. 398¹³ § 2 *in fine* k.p.c.). Zarzut naruszenia art. 382 k.p.c. poddaje się jednak kontroli kasacyjnej, nie dotyczy on bowiem bezpośrednio ustalenia faktów lub oceny dowodowej, lecz statuuje jeden z zasadniczych obowiązków nałożonych na sąd odwoławczy w obecnie obowiązującym systemie apelacji pełnej (por. uchwałę SN z dnia 23 marca 1999 r., III CZP 59/98, OSNC 1999 nr 7-8, poz. 124).

Zarazem jednak trzeba zaznaczyć, że ogólny charakter art. 382 k.p.c. jako swoistej dyrektywy kompetencyjnej sprawia, że na ogół przepis ten nie stanowi wystarczającej podstawy do skutecznego wywiedzenia zarzutu kasacyjnego. Konieczne jest zatem równoczesne wskazanie przez skarżącego także na inne przepisy regulujące postępowanie rozpoznawcze, którym sąd drugiej instancji uchybił (tak zwłaszcza w wyrokach SN: z dnia 7 lipca 1999 r., I CKN 504/99, OSNC 2000 nr 1, poz. 17; z dnia 22 lutego 2006 r., III CSK 128/05, OSNC 2006 nr 11, poz. 191), z wyłączeniem jedynie tych, które – jak choćby art. 233 § 1 k.p.c. – uchylają się obecnie spod kontroli kasacyjnej. Takimi przepisami, będącymi w funkcjonalnym związku z art. 382 k.p.c., są np. art. 381 k.p.c., ograniczający

beneficium novorum w przewodzie apelacyjnym, czy też art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., określający m.in. obowiązek dania przez sąd drugiej instancji w uzasadnieniu wyroku wyrazu swoim przekonaniom co do potrzeby odmowy wiarygodności i mocy poszczególnym dowodom.

Innymi słowy, zarzut obrazy art. 382 k.p.c. poddaje się kontroli kasacyjnej o tyle tylko, o ile skarżący wykaże, że naruszenie tego przepisu wiązało się zarazem z uchybieniem zasadniczym obowiązkom procesowym sądu drugiej instancji i przez to skutkowało niewyjaśnieniem podstawy faktycznej w stopniu powodującym brak możliwości dokonania przez sąd kasacyjny prawidłowości zastosowania prawa materialnego. Takich argumentów skarżący w określeniu podstaw skargi kasacyjnej nie przedstawił, co jest wystarczające do uznania tego zarzutu za niezasadny.

Wobec powyższego pozostaje zbadać, czy skargę kasacyjną można uznać za uzasadnioną na podstawie naruszenia prawa materialnego. Z pominięciem kolejności, w jakiej zarzuty te zostały wyłożone w *petitum* skargi, rozpocząć należy od rozstrzygnięcia czy Sąd drugiej instancji prawidłowo przyjął, jakoby pozwanej nie służyło prawo domagania się od powoda wynagrodzenia za korzystanie z rzeczy.

Należy przypomnieć, że obecnie w judykaturze przeważa – choć nie bez wątpliwości ze strony doktryny – pogląd, iż odstąpienie od umowy sprzedaży rzeczy ruchomej powoduje nie tylko skutek obligacyjny, lecz także praworzeczowy, tzn. przenosi własność rzeczy sprzedanej z powrotem na nabywcę (por. m.in. wyrok SN z dnia 26 listopada 1997 r., II CKN 458/97, OSNC 1998 nr 5, poz. 84; uchwała Składu 7 Sędziów SN z dnia 27 lutego 2003 r., III CZP 80/02, OSNC 2003 nr 11, poz. 141). Ten pogląd uzasadnia się głównie prawokształtującym charakterem uprawnienia kupującego do odstąpienia od umowy wzajemnej; wykonanie zatem tego uprawnienia, mocą jednostronnie wyrażonej woli kupującego, już powoduje powrót do takiego stanu rzeczy, jak gdyby umowa sprzedaży była nie zawarta. Odstąpienie jest zatem *actus contrarius* wobec umowy, która, jak wynika z art. 155 i 156 k.c., ma tzw. podwójny skutek obligacyjno-rzeczowy. Argumentuje się w związku z tym także, że przepisy o skutkach odstąpienia od umowy wzajemnej, jako ulokowane w księdze trzeciej kodeksu cywilnego, w żadnej mierze nie

rozstrzygają o tym, komu przysługuje prawo własności. O tych kwestiach decydują natomiast przepisy księgi drugiej.

Przyjmując powyższy pogląd za własny, Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę przychyliła się do twierdzenia skarżącego, że Sąd drugiej instancji istotnie dokonał błędnej wykładni przepisów art. 560 § 2 k.c. w zw. z art. 494 k.c. Przepisy powyższe rozstrzygają bowiem jedynie o skutkach obligacyjnych wykonania prawa odstąpienia od umowy wzajemnej, które polegają na obowiązku zwrotu wzajemnie otrzymanych świadczeń, a nadto o możliwości domagania się przez stronę odstępującą naprawienie szkody wyrządzonej przez niewykonanie zobowiązania przez stronę przeciwną.

Czym innym jest natomiast roszczenie o wynagrodzenie właściciela rzeczy za jej używanie. Wypływa ono bowiem z przepisów prawa rzeczowego, nie obligacyjnego, a konkretnie z przepisów art. 224 § 2, art. 225, art. 228 oraz art. 230 k.c. (zaś gdy chodzi o przedawnienie roszczenia o zapłatę wynagrodzenia – art. 229 k.c.). Wskazane przepisy ustawodawca ulokował w Dziale V Księgi drugiej kodeksu cywilnego, zatytułowanym „Ochrona własności”, z czego płynie wniosek, że ich funkcją nie jest wyrównanie właścicielowi jakiegokolwiek uszczerbku, lecz sankcjonowanie wyrażonej w art. 140 k.c. zasady, że w granicach określonych przez ustawy i zasady współzycia społecznego właściciel może korzystać z rzeczy z wyłączeniem innych osób. Nałożenie zatem na osobę posiadającą cudzą rzecz bez tytułu prawnego obowiązku wynagrodzenia właścicielowi pozbawienia go, wbrew jego woli, możliwości korzystania z rzeczy, jest uzasadnione nie bilansem rzeczywistego uszczerbku i korzyści po obu stronach, lecz względami słuszności i ogólnymi zasadami prawa, do których zaliczyć należy udzielenie przez prawo pozytywne ochrony fundamentalnej wartości konstytucyjnej, jaką jest prawo każdego człowieka do własności. Wydaje się oczywiste, że kwota tego wynagrodzenia powinna być ustalona w oparciu o sumę, za którą właściciel przez czas, w którym był pozbawiony władania jego rzeczą, mógłby korzystać z tej samej, a co najmniej zbliżonej rzeczy na podstawie najmu, dzierżawy lub innego, analogicznego stosunku prawnego, biorąc pod uwagę relacje cen na danym rynku.

W związku z powyższym nie ulega wątpliwości, że z chwilą odstąpienia od umowy sprzedaży i powrotu tytułu własności rzeczy do sprzedawcy, ten ostatni może żądać od kupującego nie tylko wydania jego rzeczy, lecz także wynagrodzenia z tytułu korzystania przez kupującego z rzeczy. Skoro roszczeniu o zwrot rzeczy kupujący, któremu sprzedawca nie zaoferował zwrotu ceny lub odpowiedniego zabezpieczenia tego roszczenia, może przeciwstawić zarzut prawa zatrzymania (art. 496 k.c.), to korzystając z tego prawa aż do czasu zaoferowania zwrotu świadczenia, bądź zabezpieczenia roszczenia, ten pierwszy zachowuje rzecz dla siebie jako jej posiadacz zależny w złej wierze; jednakowoż w takim przypadku, dysponując rzeczą cudzą, kupujący ma zasadniczo obowiązek powstrzymania się od jej używania (por. uzasadnienie cyt. uchwały SN z 27 lutego 2003 r., III CZP 80/02). Dodać również należy, że żądanie zapłaty wspomnianego wynagrodzenia nie eliminuje kumulacji roszczenia sprzedawcy o zapłatę ceny z roszczeniem odszkodowawczym na zasadach ogólnych (por. wyrok SN z dnia 7 lutego 2006 r., IV CK 400/05, LEX nr 192044), uzasadnionym m.in. pogorszeniem rzeczy na skutek korzystania z niej po złożeniu oświadczenia o odstąpieniu od umowy (tak wyrok SN z dnia 3 lipca 1980 r., II CR 190/80, OSNCP 1981 nr 1, poz. 18).

Na marginesie należy jeszcze zauważyć nieprawidłowość w sformułowaniu omawianego zarzutu, która polegała po pierwsze na wskazaniu przez skarżącą pozwaną art. 224-230 k.c. bez wyszczególnienia, który konkretnie przepis został naruszony (ich treść normatywna jest wszak bardzo różnorodna i nie sprowadza się bynajmniej tylko do uregulowania roszczenia o zapłatę wynagrodzenia za korzystanie z cudzej rzeczy); po drugie zaś nietrafnie wskazuje skarżąca na błędną wykładnię tych przepisów, albowiem przyjmując błędne założenia, Sąd drugiej instancji ewidentnie tych przepisów nie zastosował. Chodzi zatem o zupełnie inną postać naruszenia prawa materialnego, której Sąd Najwyższy za stroną skarżącą prostować nie może (por. wyrok SN z dnia 26 marca 2003 r., II CKN 1374/00, niepubl.).

W danym jednak przypadku ta okoliczność nie ma istotnego znaczenia, gdyż zasadnie pozwana zarzuciła zaskarżonemu wyrokowi obrazę art. 560 § 2 k.c.

i art. 494 k.c., co prowadzi do wniosku, że skargę kasacyjną, już w oparciu o ten konkretny zarzut, należało uznać za uzasadnioną.

Uzasadniony okazał się także zarzut naruszenia art. 499 k.c. w zw. z art. 498 § 1 i 2 k.c. Złożone na rozprawie apelacyjnej przez stronę pozwaną oświadczenie o potrąceniu (k. 319) istotnie nie czyni zadość wymaganiu precyzji, jednak dawało podstawę do jednoznacznego stwierdzenia, w jakiej konkretnie wysokości wierzytelność została przedstawiona do potrącenia. Skoro wskazano, że do potrącenia skarżący przedstawia kwotę w wysokości co najmniej równej kwocie dochodzonej pozwem, to należało uznać, że taką właśnie kwotą objęty był zarzut potrącenia. Dalsze kwestie, w szczególności zaś to, czy pozwany wykazał, czy też nie, wysokość tej wierzytelności, uchylają się spod kontroli kasacyjnej.

Wreszcie gdy chodzi o zarzut naruszenia prawa materialnego w postaci błędnej wykładni i niewłaściwego zastosowania „art. 494 k.p.c. w zw. z art. 361 § 2 k.p.c.”, zauważyć trzeba, że powyższe przepisy zostały podniesione w wyłożeniu podstaw skargi kasacyjnej zapewne omyłkowo, gdyż w uzasadnieniu podstaw kasacyjnych występują odnośne przepisy kodeksu cywilnego. Niemniej jednak wskazanie podstawy kasacyjnej i konkretnego zarzutu w jej ramach jest wiążące i nie podlega zastąpieniu własną oceną Sądu Najwyższego (tak m.in. wyrok SN z dnia 27 czerwca 2001 r., II CKN 562/00, niepubl.). Ponadto, nawet gdyby uznać oczywistą omyłkę skarżącej i zastąpić błędne oznaczenie ustawy, to i tak uzasadnienie tego zarzutu jest w świetle pozostałych zarzutów skargi nie do końca zrozumiałe. Skoro bowiem wynagrodzenie za korzystanie z rzeczy nie stanowi odszkodowania, to tym samym i reguły szacowania tego wynagrodzenia będą – jak już wspomniano wcześniej – inne niż przy wyrównaniu szkody na podstawie przepisów Księgi trzeciej kodeksu cywilnego, podkreślić zaś należy, że z roszczeniem odszkodowawczym z tytułu pogorszenia rzeczy na skutek jej intensywnego używania przez powoda pozwana nie występowała (wymagałoby to przecież wytoczenia powodowi powództwa wzajemnego) i nawet wspomniane oświadczenie pełnomocnika pozwanej z k. 319 na wolę skarżącej pozwanej potrącenia roszczenia odszkodowawczego z roszczeniem powoda nie wskazuje. W związku z tym powyższy zarzut należało tak czy inaczej uznać za chybiony.

Niezależnie od powyższych rozważań Sąd Najwyższy pragnie zwrócić uwagę na to, że przy orzekaniu z powództwa kupującego w oparciu o art. 494 k.c. w zw. z art. 560 § 1 k.c., prawidłowo sformułowana sentencja wyroku z zasady przewiduje zwrot powodowi ceny za równoczesnym zwrotem zakupionej rzeczy (w tym zakresie por. m.in. wyrok SN z dnia 31 stycznia 2002 r., IV CKN 651/00, OSNC 2002 nr 12, poz. 155), co w sprawie niniejszej zostało przez Sąd pierwszej instancji pominięte (wyrok na k. 264) i uszło później uwadze Sądu odwoławczego.

Mając na względzie powyższe, na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. zaskarżony wyrok należało uchylić i sprawę przekazać Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania, wraz z pozostawieniem temu Sądowi w oparciu o art. 108 § 2 k.p.c. w zw. z art. 398²¹ k.p.c. rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.